

# KRONIKA WIMCI

Rok 1. Polski Obóz Wojskowy "Dössel" w Leckelsheim, 18. XII. 1945. Nr 232

**SAMOPOMOC "DÖSEL".** Przywykliśmy patrzeć na naszą osobista przyszłość pod kątem sił i czynników, od naszej woli całkowicie niezależnych. Czeka się biernie na rozwój wypadków, od których zależy nie tylko termin i sposób naszego powrotu do Kraju, ale i cała nasza sytuacja na obczyźnie w najbliższych miesiącach. Tak utarło się, że jesteśmy z konieczności tylko przedmiotem, a nigdy podmiotem wszelkich działań, że sama myśl możliwości działania wydaje się zuchwałą i bezprzedmiotową. Czasem przychodzi niepokojąca refleksja: co będzie, gdy pewnego dnia powiedzą nam już nie jesteście nawet b. jeńcami, lecz tylko częścią milionowej rzeszy uchodźców i wysiedleńców cywilnych, bez żadnych praw poza prawem moralnym i międzynarodowej jałmużny? Co będzie, jeśli najbliższe miesiące nie przyniosą spodziewanych zmian i pobyt nasz na obczyźnie przedłuży się? Ale takie myśli odpiera się szybko; co pomoże myśleć, skoro nie ma nie można poradzić? Co jesteście bezsilni? Skoro nie się nie da zrobić?

Na tle takiej postawy, która można spotkać nie tylko u b. jeńców, ale i w szeregach wojska, pełniącego czynną służbę, na uwagę i rzetelną rozpatrzenie zasługuje inicjatywa, która nie wyszła "od góry", ale zdobyła jej pełne poparcie i zrozumienie. Chodzi o Samopomoc Wojska.

Rzecz jest pomyślana bardzo szeroko, obejmuje bowiem wszystkich żołnierzy w służbie czynnej, poza kwaterami, jak i żołnierzy, przebywających obecnie nie w oboziskach w Niemczech. Zarządnicze założenia są tu następujące:

Nie wiemy i nikt nie potrafi nam powiedzieć, jak długo potrwa obecny stan. Chcemy wszyscy wrócić do Kraju, ale nie jest wykluczone, że przedziej lub później może dla każdego z nas przyjść moment zwolnienia z wojska i w chwili, gdy powrót do Kraju będzie jeszcze niemożliwy. Powstaje więc pytanie, jak zorganizować sobie życie i pracę w warunkach czasowego pobytu za granicą, w okresie między zwolnieniem z wojska, a powrotem. Tu i ówczas szuka się rozwiązań na własną rękę. Jednak inicjatywa jednostek czy drobnych zespołów napotyka na olbrzymie trudności, wynikające przede wszystkim z tego, że jesteśmy na obcej ziemi. Historia naszych dawnych emigracji dostarcza wielu przykładów walki jednostki o pracę i byt, walki często przegraną. Powód zawsze ten sam: ludzie działali z reguły pojedynczo. Równocześnie przykład starej emigracji w USA stwierdza, jak ogromne możliwości ma masa z chwilą, gdy się zorganizuje.

Otrzymaliśmy większość z nas nie zamierza osiaść na obczyźnie na stałe, ale przewidując możliwość nawet krótkotrwałego pobytu, nie możemy wyzyskać powtarzania starych obędów. Nie chcemy być dla nikogo kłopotliwym ciężarem. Nie możemy zabiegać o pracę pojedynczo, bo przeważnie nie znajdziemy jej, albo ulegniemy wyzyskowi.

Żołnierz polski posiada dziś tak wielki kapitał moralny, że występując także po zdjęciu manduru jako zwarta gromada, nie potrzebuje większego autorytetu. Jednak ta gromada pozostać. Musimy dążyć do utrzymania się w wielkich skupiskach, choć opuszczenie kończy się albo wykośleniem, albo rozplynięciem się w czymś śródwisku. Nie wolno nam pojedynczo wykorzystywać naszych uzdolnień zawodowych i znajomości języków, pozostawiając kolegom, gorzej przystosowanym do życia, własnemu losowi. Obowiązują nas bezwarunkowo poczucie spójności narodowej. Dążyć się więc będzie do tworzenia z kich zespołów pracy, w których będą mogli znaleźć się wszyscy, i w których zespoła się wszystkie siły umysłowe i fizyczne, jakimi dziś dysponujemy na obczyźnie. Musimy związać się w organizację o charakterze wyłącznie społecznym (nie politycznym), obejmującą żołnierzy wszystkich stopni, o równych prawach i obowiązkach.

To są zasady ogólne. Szczegóły projektu, rozpatrywanego dziś wszędzie, gdzie znajdują się polskie jednostki i ośrodki wojskowe, podamy w najbliższych dniach.



**ZE SPRAWY POLSKICH** PREZYDENT TRUMAN przyjął przedstawicieli Polaków op. Swietlika i Smykowskiego, na dłuższej audyencji, na którą rezerwowano sprawy, związane z sytuacją w Polsce, oraz ze sposobem pracy - sala tej samej pancerki. - R WARSZAWA podaje wywiad z ambasado, który wrócił z Kanady i USA. Opowiadał, że wpływy sanacji i gen. Ciosekowskiego nie są w Kanadzie wielkie, ale „uświadomienie o Polsce jest słabsze”. Polonia amerykańska jest nadal „pod ostrzałem i wpływem sanacji”. „Idea dobrze zorganizowana propaganda mogłaby dużo zdziałać”. - „NEW YORK TIMES” stwierdza poprawę w stosunkach między rządem bryt. a polskim w Warszawie. Powodem jest życzliwość stanowiska Beaina, udzielenie przez W. Brytanię statków na repatriację, oraz zezwolenia na powrót żołnierzy polskich z frontu. - W. BRYTANIA dostarczy Polsce użytego sprzętu armii bryt., a to garnetowy, 200 ton naczyń kuchennych, 62 kuchnie polowych i innych przedmiotów, wartość 475 tys. funtów. - Mr. NBIL zapowiedział, że w drugim tygodniu stycznia wstąpi do Polski grupa parlamentarzystów bryt. - P CHESTERTON wygłosiła w Londynie odczyt „Polska widzia na oczach pisarską angielskiej”. Po przedstawieniu warunków życia w miastach, pisarka stwierdziła zdumiewającą zjadliwość i zapal Polaków w odnośności. Peł Polaków do nauki i sztuki jest wyjątkowo. Rozróżniają się konflikty między Polakami a Żydami, szczególnie na tle ekonomicznym, lecz nie ma mowy o antysemityzmie jako zjawisku masowym. Młodzi Żydzi pragną wyjechać do Palestyny, zaś Żydzi polscy, znajdujący się w Wielkiej Brytanii, chcą wrócić do Polski. Chłopa polskiego nazwała pisarka „największym niewolnikiem Europy”. - A N G L I A. W IZBIE LORDÓW, gdzie odczytała wyjątkowo, odczytała o dyskusja nad pożyczką amerykańską. Bardzo ostrej krytyki i kłód niewątpliwie zostanie przyjęty. „The Herald News” pisze: „Jeśli chodzi o kryzys, rząd przyjmie wyzwania”. - „ECONOMIST” pisze, w Brytanii obowiązująca nie do dotrzymania postanowień poprzednich. S drugiej strony musi moralnie i politycznie popierać Francję. Jedynym wywiadem jest kompromis z inicjatywy brytyjskiej, a nie odwołanie się do sanacji. - MINISTERSTWO INFORMACJI w Anglii będzie zalesione, w jego miejsce powstanie Biuro Informacji przy min. spraw zag.

**KONFERENCJA MOSKIEŃSKA.** Na wczorajszy 1 i 27 godz. posiedzeniu trzech ministrów przedpodobnie omawiana sprawa pa. Persji. Zdecydowanie separatystów opowiadają Tebrys i Qazwin. Nowe państwo nazywa się Irański Azerbejdżan. Jego rząd domaga się szerokiej autonomii, zapewnienia parcelacji wielkiej własności, wolności wyznania i nietykalności religii. W Waszyngtonie w/g R Londyn oskarża się o wywołanie powstania, odczytów, mając na myśli Rosję. - Byrnes w/g R Londyn będzie dążyć do uzyskania zgody Rosji i W. Brytanii na zwołanie niedługo szybkiej konferencji pokojowej. Rozważana będzie sprawa uznania Rosji za wrogą i ramuńskiego i óre wysłannik Trumana uznał za niedemokratyczne i koncesyjne pod wpływem Rosji. Załatwienie sprawy pa. Persji będzie trudne, wspaniałym przykładem Niemiec na kraj rolniczy (Morgenthau) został narzucony. Niemcy zasuwają przemyśl na własne potrzeby. Produkcja stała się przekroczyć 8 mil. ton rocznie, co nie wystarcza na rozbudowanie potęgi militarnej. USA nie zamierza odebrać Niemcom wszystkich rynków zbytu.

**N I E M C Y .** 54 SENATORÓW, t. j. 43 Senatu, w liście do prez. Trumana domaga się zwiększenia rządów zwłoczą w Niemczech, zorganizowania przesyłek paczkowych, dopuszczenia przesyłek do strefy sowieckiej, oraz utworzenia misji pomocy, współdziałającej z UNRWA w dziedzinie żywności i lekarstw. - W NORYMBERDZE prokurator amerykański odczytywał dokumenty dotyczące planów ograniczenia Rosji i Europy. Plan, oprócz wspaniałego podantentia, jeszcze przed uderzeniem na Rosję, przewidywał pozostawienie Rosji fabryk i przekształcenie jej w strefę żywności i surowców dla Niemiec. Ponieważ rachunek wykazywał zbyt - na potrzeby Niemiec - wysoki poziom wewnętrzny w Rosji, 10 milionów mieszkańców miało uloczyć się w Rosji, wgl. przetrzeźnienia za Ural. Rozprawa przysłuchowała się grupa oficerów sowieckich. Prokurator zmierzał do rozbudowania oskarżenia na partię rządzącą Niem. nac. d-twa. O ileby sąd w tym podzielił to stanowisko, w przyszłości samo należenie do tych ciar byłoby czynem karalnym. - Zamordowany w Norymberdze przed kilka dniami Sankiewicz sow. był szcferem sow. grupy trybunału. Zraniony ciężko w pierś przy samochodach przed Grand Hotelem, dowiózł się do sali dancinowej. Przed umarcią oświadczył, że



zastrzelił go Amerykanin.

**ROZWIĄZANIE** DO CZUNGKINGU przybyła delegacja komunistów. W Mandżurii komuniści przestali stawiać opór. Prawdopodobnie Rosja uzyskała od chińskiego rządu centralnego pewne koncesje gospodarcze. = UNRRA stwierdza, że w Jugosławii 3 milionom grozi śmierć głodowa. We Włoszech pomoc jest konieczna. Dostawy UNRRA dla Polski są jedyną pomocą z zagranicy. = KOMISJA Przygotowawcza ONZ żąda od USA dla miejsca siedziby organizacji praw eksterytorialnych w Europie powstanie centrum regionalne ONZ. = W WASHINGTONIE podsekr. spraw zagr. przyjął Negrina. = MANNERHEIM wraca we czwartek do Helsinek. = MIN. BIDAULT ponownie wyraził sprzeciw Francji w sprawie utworzenia centr. zarządu w Niemczech przed zatwierdzeniem sprawy Nadrenii i Zagi. Rikry. - Kanada i USA przyrzekły dostarczyć Francji 25 milj. kwintali pszenicy. Zbiór tegoroczny wyniósł połowę zbioru z r. 1938, t.j. 20 milj. kwintali. = PREMIER PIERLINGER zapowiedział organizację silnej armii czeskiej celem "obrony kraju wspólnie ze Związkiem Radzieckim". Czechosłowacja zamierza współpracować z ONZ, lecz historia nauczyła ją, że można polegać tylko na własnych siłach. = MIN. TATARSCU oświadczył, że kamieniem węgielnym polityki rumuńskiej jest współpraca z Rosją. Rumunia chce nawiązać stosunki dypl. z USA i W. Brytania. = TITO oświadczył, że Jugosławia tak długo nie nawiąże normalnych stosunków z Włochami, jak długo Włochy nie uznają jugosl. pretensyj terytorialnych i odszkodowań. = Z OSTATNIEJ CHWILI W MOSKWI grupa korespondentów jugosl., polskich i chińskich skierowała do min. Bevana i Byrneca protest z powodu niesaproszenia jej na konferencji prasowej. = W TEHRANIE odbyło się posiedzenie parlamentu, bez kompletu i postanowień. Uważa się to za początek przesilenia rządowego. = MC NEIL oświadczył w Izbie Gmin, że do chwili pełnego uznania nowej republiki jugosłowiańskiej, pozycja króla Piotra jest bez zmiany. = MARSE. MONTGOMERY zamienił karę śmierci na 15 lat więzienia Polakowi, Kazim. Bressowi, który w pobliżu Klienberga zastrzelił polskiego wartownika.

**LOS REPATRIANTÓW.** "SUNDAY TIMES" podaje w koresp. z Warszawy. Codziennie do Przemysła, na nową granicę polsko-rosyjską, przybywa około 200 ofiar ukraińskich bandytów. Noc przed tym domy ich spalono do gruntu, było porwane, rodziny zabite. Boteż w tym rejonie 40 wsi ze 150 zniszczono, a bandycy grozą nawet, że spalą Przemysł. I bez bandytów ludność Przemysła ma dość poważne trudności. Przemysł stał się ośrodkiem zbiornym dla tysięcy Polaków z ziem, na których teraz są Rosjanie. Smutna przebiega podróż przywozi tysiące bezdomnych do kraju, który nie może wiele pomóc. Z 38 tysięcy, przywiezionych w ub. miesiącu, 22.500 stanowią dzieci. Większość z nich bez rodziców, których wywieźli Niemcy. Często przed znalezieniem miejsca w pociągu, który ma ich zawieźć na zachód, ludzie czekali 3 miesiące pod gołym niebem. Często musieli mieszkać w tych pociągach przez szereg tygodni. Wielu z nich zmarło przed dotarciem do ziem zachodnich. Całe szczęście, że pozostali przy życiu nie wiedzą, jak zniszczono są wsie, w których będą musieli zamieszkać. Jedynym pocieszającym aspektem tego problemu, który może stać się tej zimy obrzydliwą tragedią, jest wspaniała wytrwałość narodu polskiego. I stopniowo nadchodzące transporty UNRRA. = "DZIENNIK LUDOWY" (Warszawa) pisze: Cztery statki, holujące ziemniaki dla Warszawy z Płocka, utknęły na braku węgla. Na stacjach Żurawica, Jarosław, Radom, Pieszów, Koczycze, Dąbki stoją pociągi z repatriantami, i ani rusz dalej. Na stacjach w Pryćwi i Rogowie kartofle marnieją i gniją. A Warszawa woła kartofli! Dlaczego? Nigdy nieleżały P.K.F. nie były aktualnie interpretowane: "Posmarujesz kolę, pojedziesz". Nigdy kolej nie miała u społeczeństwa tak małego kredytu, jak obecnie. "Kurier Godzienny" podaje, że o Śląsku leży 600 tys. ton węgla i 600 tys. ton koksu, podczas gdy w kraju brak węgla dla kolei i przemysłu.

**OGŁOSZENIA:** POR. POIKROSKI Eugeniusz prosi PP Kolegów, którzy 11. b. m. skądś chcieli radiu Warszawa, o podanie na jego adres (ośrodek Gehrden)

do redakcji treści listu, przekazanego przez żonę Marię.  
= Kapłan ROMER dąbski kompletny (bagażnik, pompka, klucze) w dobrym stanie i domość poczta niemiecka na adres: por. Binder, Niesen, o Josepa Behler

THIS PAPER IS ONLY FOR MEMBERS OF POLISH MILITARY CAMPS.